

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na wtorek 12 kwietnia 1938

Nr. 84

Człowiek a gazeta czasopismo, książka

Zbliża się wiosna. Nie ta kalendarzowa, bo tę już mamy, ale wiosna, objawiająca się pogodą słoneczną, rozkwitłymi drzewami, zieleniejącymi się łąkami i śpiewem ptaków. Od tej wiosny niedalekie i lato.

Dla człowieka wsi zaczyna się okres pracy na roli. Po gnuśnej zimie gospodarz z przyjemnością rozstaje się z chłatą, zaczyna pełen siły i zapału gospodarzyć na zagonach ojców, by te przyniosły mu obfity plon daru nieba — zboża. Otrząsa się z zgrzybiałości zimowych, zbliża się znowu do przyrody. Pod jasnym, słonecznym niebem zapomina niejako o troskach życia, znika jakoby drobiazgowość i szarżyzna dnia codziennego. Świat staje się jakby szerszy, miłszy.

Rozkład dnia, tryb życia zmienia się dla rolnika. Dużo czasu pochłaniają teraz zajęcia gospodarskie. Nie ma już tyle czasu na rozrywki, pogawędki itd. Gospodarz żyje nieomal wyłącznie dla swej zagrody.

Zimą dużo wolnego czasu gospodarz poświęcał czytaniu gazet, czasopism, książek. Dowiadywał się z gazet, co się na świecie dzieje, czasopisma przynosiły mu ciekawe artykuły z różnych dziedzin oraz wieści z życia towarzystw i organizacji polskich, a książki dały chwile podniosłego uniesienia ducha i pięknych wrażeń lub też pouczyły.

Z nastaniem prac wiosennych nie ma oczywiście tyle czasu na czytanie. Gospodarz wraca zmęczony z pola i chętnie odpocznie po trudach i męczotach dnia minionego.

Światły i rozumny gospodarz chwytając jednak i w tym czasie za gazetę lub czasopismo i stara się śledzić wypadki i wydarzenia na świecie, szuka porady w książce w sprawach gospodarskich.

Boć praca na roli wymaga dzisiaj przygotowania fachowego. I ta dziedzina pracy ludzkiej jest obecnie udoskonalona i kto interesuje się najnowszymi zdobyczami badań nad wszystkim, co wchodzi w zakres gospodarstwa wiejskiego jak: hodowla bydła, warzywnictwo, sadownictwo, uprawa roli itd., ten mniejszym nakładem pracy osiągnie większe zyski z swej ziemi. Istnieje dzisiaj cały szereg nowych możliwości powiększenia wydajności gleby, trzeba jednak więcej pracować głową, szukać pouczenia w gazetach, czasopismach, książkach, nauczyć się zorganizować planowo swą gospodarkę.

Mylnym jest pogląd pewnych ludzi, jakoby tylko ludzie miasta (rzemieślnicy, biuraliści, kupcy itp.) musieli być umysłowo rozwinięci, że kto w szkole trochę lepiej się uczył, powinien iść do miasta, a umysłowo gorzej rozwinięty nadaje się ostatecznie jeszcze do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego. Jest to pogląd mylny. Umiejętna gospodarka na roli wymaga dzisiaj nie mniej pracy umysłowej od wykonywania szeregu innych zawodów, a czasami nawet większej i głębszej.

Słyszysz się czasami, że nowe sposoby gospodarki nie nie warte, bo ten, czy ów je stosował i nie przyniosły żadnych korzyści. Skutek jest taki, że każdy wraca do niby lepszych starych sposobów pracy na roli. Najczęściej jednak w takich wypadkach wina leży po stronie gospodarza, który albo źle stosował dany nowy sposób, na przykład hodowli bydła, czy też uprawy ziemi, albo też nie przeżył swoich warunków, w jakich chciał go stosować. Brak więc najczęściej odpowiedniego przygotowania umysłowego. Trzeba więc mózg swój wyćwiczyć, wyrobić, a to można uczynić przez czytanie i to nie dorywcze, czasowe ale stałe.

Umysł ludzki ma bowiem ciekawą właściwość. Im więcej pracujemy nim, tym bystrzejszy się staje. Jeżeli go poza tym wyćwiczymy na przykład w sprawach gospodarskich, łatwiej i głębiej poznać potrafimy zagadnienia z innych dziedzin. Tylko jest

Ku lepszej przyszłości

K o w n o. Na plenarnym posiedzeniu sejmiku litewskiego premier ks. Mironas wygłosił dłuższe przemówienie, mające charakter deklaracji programowej nowego rządu, a jednocześnie stanowiące odpowiedź na interpelacje poselskie.

Rząd litewski — oświadczył premier — już od pewnego czasu badał możliwość rozwiązania kwestii stosunków z Polską. W staraniach tych rząd natrafił na przeszkody wskutek pogorszenia się atmosfery między obu państwami. Obecnie stosunki dyplomatyczne z Polską są faktem dokonanym i nowym czynnikiem zagranicznej polityki Litwy. Oznaczają one zmianę dotychczasowej metody, lecz cel zasadniczy — zapewnienie państwu bezpieczeństwa — został utrzymany.

Powstaje pytanie — mówił dalej premier — czy po ustaleniu stosunków dyplomatycznych możliwy jest nowy sposób naszego zachowania się w innych dziedzinach praktycznych stosunków pomiędzy dwoma sąsiedzkimi państwami. Taki nowy sposób zachowania się powinienby oznaczać zwrócenie nowej sytuacji w kierunku interesów Litwy. Dlatego też rząd zamierza, jeżeliby sobie tego Polska życzyła, dostosować te stosunki praktyczne do nowej sytuacji, idąc tą samą drogą co z innymi państwami, które lojalnie współpracują z Litwą wytworzyły po temu odpowiednie warunki. Jeżeli to postanowienie rządu nie napotka na przeszkody, to realizacja jego będzie mogła mieć dodatnie następstwa nie tylko dla stosunków litewsko-polskich, lecz także dla wzmocnienia gwarancji pokoju w tej części Europy, a utrzymanie pokoju pozostaje nadal

podstawową zasadą polityki litewskiej.

Następnie premier stwierdził, że ostatnie nałożenie między Polską a Litwą nie naruszyło podstaw litewskiej polityki zagranicznej w stosunkach z innymi państwami. Rząd będzie się troszczył o wykonywanie konwencji kłajpedzkiej, nie zmieni też swego pozytywnego stosunku do Ligi Narodów.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej, premier wypowiedział się przeciwko systemowi demokratycznemu i koalicji partyjnej. Nowy rząd będzie się jednak starał o konsolidację narodową. Respektować też będzie prawa mniejszości narodowej.

Mówiąc o obronie państwa, premier zapowiedział dalsze wzmocnienie sił zbrojnych: wojska i związku szaulisów. Mówiąc o kwestiach oświatowych, premier zaznaczył m. in., iż rząd spodziewa się poparcia kościoła.

Omawiając sprawy gospodarcze mówca podkreślił, że należy rozbudować przemysł, który by dał możliwość egzystencji przyrostowi ludności. Dalej premier wspominał o intensywniej pracy nad regulacją Niemna, oraz udoskonaleniem i rozszerzeniem portu kłajpedzkiego.

W zakończeniu premier stwierdził, iż rząd jego zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej będzie się trzymał linii, ustalonej przez prezydenta republiki i podkreślił, że praca sejmiku stanowi dla rządu dużą pomoc. Pracując z sejmem rząd zdecydowany jest pracować dla dobra narodu i państwa. W tej pracy niech nam Bóg dopomoże. — zakończył swą mowę premier ks. Mironas.

jeden warunek, ćwiczyć go trzeba ustawicznie, bez przerwy. Gdybyśmy na przykład chcieli się nauczyć grać na jakimś instrumencie musielibyśmy ćwiczyć codziennie. Kto by dzisiaj chciał ćwiczyć, włączyć kilka dni przerwy, w międzyczasieby zapomniał, czego się za pierwszym razem nauczył i musiałby od początku rozpocząć. Tak samo jest z umysłem. Trzeba go zawsze zaprawiać do myślenia. Więc gazeta i czasopismo nie powinny się tylko zimą znaleźć w rękach gospodarzy ale również wiosną i latem.

Ważnym powodem, z którego gazetę powinno się czytać ciągle, to życie dzisiejsze, będące nadzwyczaj złożone i zorganizowane.

Często ukazują się jakieś rozporządzenia władz i ustawy, o których każdy wiedzieć powinien, jeżeli nie chce ponieść strat moralnych lub materialnych.

Kto wierzy tylko w to, co się dowie od ludzi, często staje się ofiarą „fałszywych plotek“. Wiadomo, że wieści idące od ust do ust często są poprzekane i zmienione. Jeden dodaje coś, drugi, trzeci i czwarty, a w końcu z „igły robią się widły“. Czasami w złych zamiarach ktoś świadomo przekręca wiadomość i źle wychodzi na tym ten, który nie bada ich u źródła — w gazetach. Stąd we własnym interesie każdy powinien stale abonować gazetę. Polak oczywiście polską. O pożyteczności czytelnictwa czy to gazet, czy czasopism, albo książek wszystkie kulturalne narody świata zdają sobie sprawę. Ba, nawet kulturę narodu mierzą ilością i powszechnością czytelnictwa. Stąd nakazem moralnym winno być stałe abonowanie gazety.

My Polacy szczególnie powinniśmy się interesować swoją prasą. Mamy szereg czasopism i gazet, które informują nas o wypadkach w świecie, kształcą młodzież i uczą kochać język swój. Czytując je stale poznajemy bogactwo kultury polskiej, nie gorszej od innych. Zrozumiemy, że jest nas grono, że Polacy żyją w różnych częściach Rzeszy, pracują, że mówią tym samym językiem, śpiewają te same pieśni, co my.

S. W.



Kancelarz Hitler przemawia w Wiedniu w przeddzień wyborów.

Norwegia tworzy zapasy na wypadek wojny

O s l o. Norweskie ministerstwo rolnictwa zwróciło się z apelem do rolników, w którym podniosła poważną międzynarodową sytuację polityczną i zaleca rolnikom rozszerzenie produkcji ziemniaków oraz intensywniejsze uprawy sztucznych. Apel ten dotyczy ludności Norwegii, zalecając jej gromadzenie zapasów, nie psujących się w czasie wojny.

W dalszym ciągu zaleca się tworzenie zapasów drewna opałowego na wypadek wojny w Europie, kiedy Norwegia zostanie odcięta od swoich własnych zasobów.

Pod wrażeniem plebiscytu

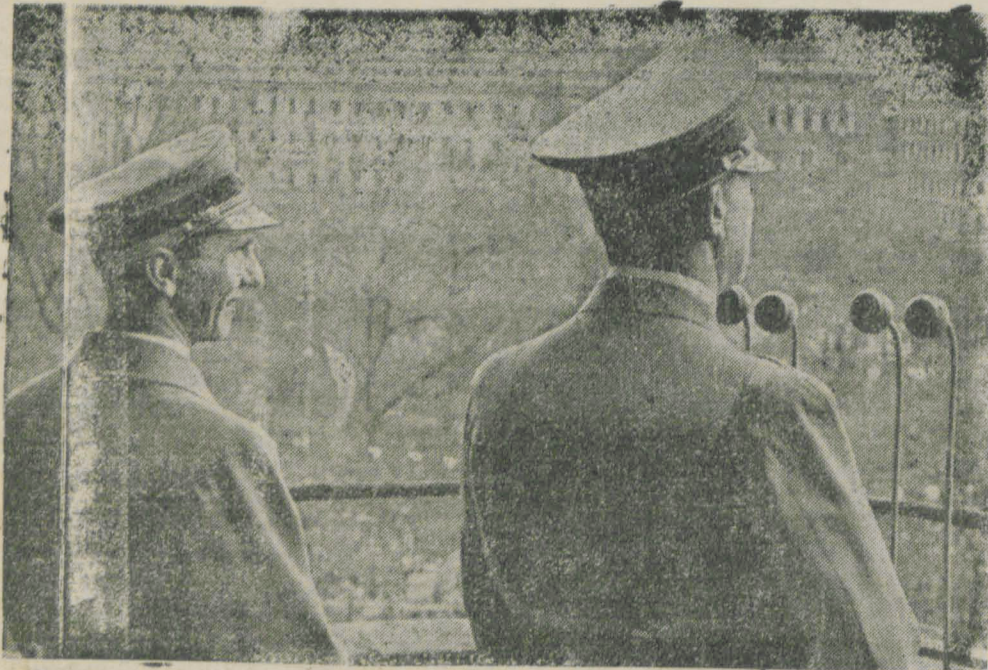
Niemcy, jak długie i szerokie, wraz z Austrią przeżywały dzień, który przeszedł do historii Niemiec. Punktem szczytowym kampanii wyborczej była wielka manifestacja, która się odbyła w sobotę. Przemówienie Kanclerza Hitlera, wygłoszone w Wiedniu transmitowano przez wszystkie stacje nadawcze Niemiec.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia szła ludność niemiecka do wyborów.

Stanowisko ludu polskiego co do wyborów jest znane i nie wymaga dalszych komentarzy. Ostatecznego wyniku wyborów jeszcze nie ma.

Prusy Wschodnie głosowały następująco:

Upoważnionych do głosowania: 1 459 246, oddanych głosów 1 456 860, „Ja” 1 450 365, „Nein” 5325, nieważnych 1170. Dalsze wyniki podamy jutro. Dziś pragniemy nadmienić, że w 99 procentach oddano głosów na „Ja”.



Kanclerz Rzeszy i minister Goebbels w przed dzień plebiscytu na balkonie ratusza w Wiedniu.



Kanclerz Hitler, przybywszy do Berlina, oddaje swój głos w lokalu wyborczym.

Zwarte szeregi ludności polskiej w Czechosłowacji

Wiadomości nadchodzące ze Śląska zaolziańskiego świadczą, że ludność polska w Czechosłowacji od lat gnębiona, szykanowana i czechizowana wszystkimi sposobami nie tylko nie ugiera się, ale **przechodzi obecnie do kontrofensywy**, że zwraca obecnie swoje szeregi, by nie tylko stawiać skutecznie odpór naporowi czeskiemu, ale także, by być gotową na takie czy inne wypadki w republice czechosłowackiej.

W końcu marca delegaci społeczeństwa polskiego z całej Czechosłowacji zebrani w Cieszynie powołali do życia naczelną organizację ludności polskiej w Czechosłowacji —

Związek Polaków w Czechosłowacji.

Przystąpienie swe do Związku zgłosiły od razu dwie najsilniejsze organizacje polskie: Polska Partia Ludowa i Związek Śląskich Katolików. W kilka dni później na zjeździe w Karwinie w dniu 2 i 3 b. m. Socjalistyczna Partia Robotnicza uchwaliła przystąpienie do Związku i poparcie wszystkich jego postulatów wysuniętych w walce o prawa Polaków w Czechosłowacji. Są to **doniosłe fakty**. Zjednoczenie społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji rozpoczęte przed 2 laty powstaniem komunistycznej stronnictwa polskich, stało się faktem realnym, z którym wszyscy Niemcy muszą się liczyć. Ludność polska wykazuje, że jest gotowa, jak ją mogą oczekiwać w Czechosłowacji, do wewnętrznej republiki i do walki — jak wiadomo — pełnej i kryjącej w sobie możliwości

Wódza naczelnego Marszałka i formułowanie i nakaz je-

dnocześnie, że Polska z każdej sytuacji międzynarodowej musi wyjść wzmocniona w swym znaczeniu i siłach. Odnosić się to musi nie tylko do państwa polskiego, ale i do całego narodu polskiego bez względu na to, czy żyje on w granicach swego państwa, czy poza jego granicami. Uważamy, że tej zasadzie odpowiada postulat wysunięty przez Związek Polaków w Czechosłowacji, iż ludność polska w Czechosłowacji otrzymać musi przynajmniej to samo, co którakolwiek z innych mniejszości. Ponieważ wszystkie one domagają się autonomii, więc i

ludność polska żąda obecnie autonomii narodowej na terenach etnograficznie polskich.

Posel polski dr. Wolf przemawiając w dniu 29 ub. m. w parlamencie praskim oświadczył, że już 17 lat ludność polska walczy bezskutecznie o prawa przysługujące jej konstytucyjnie, mimo deklaracji premiera Hodży z dnia 18 lutego 1937 r. nie doczekała się spełnienia swych postulatów, obecnie postanowiła domagać się rozwiązań, które by w sposób radykalny zabezpieczyły jej prawa i żąda praw autonomicznych.

Jak wiadomo, autonomii żądają też Słowacy, Niemcy sudeccy, oraz mniejszość węgierska. Wszystkie te mniejszości przechodzą obecnie przez proces krystalizacji ich żądań oraz wzmocnienia szeregów. Szczególnie szybko rośnie na siłach niemiecka partia sudecka Henleina, która pochłania wszystkie mniejsze grupy niemieckie. Ostatnie niemieckie grupy t. zw. aktywistyczne usunęły się od współpracy z rządem i wycofały swoich przedstawicieli z gabinetu. Niemiecka partia socjalistyczna pozostała jeszcze jako grupa odrębna, inne natomiast stały się w szeregach Henleina. W tych warunkach oraz wobec całokształtu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Czechosłowacji zjednoczenie żywiołów polskich stało się kardynalnym obowiązkiem i nakazem instynktu narodowego. Stwierdzamy z radością, że Polacy w Czechosłowacji rozumieli ten nakaz i ten obowiązek i zwracają swoje szeregi.

Kto uratuje Francję

Paryż. 165 członków „Institut de France” wystosowało pismo do prezydenta republiki, w którym dają wyraz przekonaniu, iż mogą być użyteczni w pracach rządu, który niebawem musi się ukonstytuować i w którym członkowie, jako stojący poza partiami politycznymi, gotowi są współpracować dla dobra Francji.

×

Ten krok najtęższych mózgów, jakie posiada Francja, a zwłaszcza forma tego wystąpienia, posiadać może niezmiernie doniosłe znaczenie.

Jest to bowiem pierwsza próba wydobywania się z ciasnego kręgu partyjnych targów i przejścia przy tworzeniu rządu na inną płaszczyznę, niż zabezpieczenie mu czysto mechanicznej większości parlamentarnej.

Oddanie się do dyspozycji prezydentowi republiki i podkreślenie gotowości do współpracy z rządem, który niebawem musi się ukonstytuować, świadczy, że w umysłach francuskiej elity intelektualnej utrwała się pogląd, iż parlamentaryzm francuski w swej obecnej formie, a zwłaszcza powoływanie rządu wyłącznie z pośród członków Izby ustawodawczej, nie odpowiada powadze i zadaniom chwili i wymaga gruntownej reformy.



Upadek rządu Bluma

W konsekwencji odrzucenia przez Senat francuski projektów rządowych w sprawie szerokich pełnomocnictw finansowych, rząd premiera Bluma podał się do dymisji, która została przyjęta. Premierem został desygnowany szef partii radykalnej, dotychczasowy minister Obrony Narodowej Daladier. Na zdjęciu — Blum i Daladier.

Moskwa w Europie środkowej

Genewa. Prasa genewska omawia w dalszym ciągu zagadnienia Europy środkowej, przy czym kilka dzienników zajmuje się obszernie położeniem Czechosłowacji.

Organ genewskiej organizacji nacjonalistycznej „Action Nationale” zamieszcza artykuł p. t.: „Moskwa w Europie Środkowej”. Powodem komplikacji — zdaniem tego pisma — jest z jednej strony struktura Czechosłowacji a następnie związanie się Czechosłowacji ze Związkiem Sowieckim i Kominternem. Pismo zwraca uwagę, że władze szwajcarskie w akcji przeciw propagandzie wywrotowej, napotykają zawsze na Pragę, jako źródło tej propagandy. Wspominając o wystąpieniu Polski, dziennik przytacza streszczenia głosów polskiej, zajmującej się akcją Kominternu, kierowaną przez eks-pozytury Kominternu w Czechosłowacji.



Premier Litwy

Premier nowego rządu litewskiego ks. Wł. Mironas, główny kapelan armii litewskiej.

Wrzenie

w armii czerwonej

Po rozstrzelaniu marszałka Tuchaczewskiego i innych wybitnych dowódców armii czerwonej w czerwcu 1937 r. armia czerwona stała się widowiskiem ciągłych fermentów. Fermenty te osłonięte tajemnicą dochodzą jednak do wiadomości publicznej i zwracają uwagę na jedno z najciekawszych zjawisk sowieckiego życia politycznego. Właśnie w ostatnich dniach w sowieckim piśmie wojskowym „Krasnaja Zwiezda” ukazał się szereg alarmujących artykułów, z których wynika, że upadek dyscypliny zarówno wśród żołnierzy jak i dowódców przybrał niepokojące rozmiary. Tak np. według ogłoszonych w „Krasnej Zwiezdie” wiadomości, w północno-kaukaskim okręgu wojennym rozluźnienie dyscypliny doprowadziło do tego, że broń, nie utrzymywana przez żołnierzy w należyтым stanie, ulega zepsuciu, a w oddziałach lotniczych tego rodzaju zaniedbania stały się przyczyną katastrofy sowieckiego samolotu wojskowego. Z drugiej strony zaniedbano tak ważnego odcinka armii czerwonej, jak sprawy wyżywienia żołnierzy. W leningradzkim okręgu wojennym stwierdzono, że jedzenie dla żołnierzy gotuje się w brudnych, pokrytych rdzą kotłach. W koszarach panują brudy i niehygieniczny stan, a wskutek tego robactwo i choroby. Po straceniu wybitnych dowódców armii czerwonej i po przeprowadzeniu masowej czystki w sowieckim korpusie oficerskim załamały się podstawy organizacyjne sowieckiej siły zbrojnej. Sedno zagadnienia polega na tym, że podczas, gdy Tuchaczewski i Gamarnik byli zwolennikami fachowej organizacji armii czerwonej, Stalin i kierownictwo partyjne rozszerzyło zakres władzy komisarzy politycznych, dając im uprawnienie kontrolowania dowódców nawet w sprawach ściśle fachowych.

„Krasnaja Zwiezda” żąda od komisarzy politycznych, aby byli okiem i uchem Stalina w armii czerwonej i ażeby spełniali rolę kierowniczą, podporządkowując sobie oficerów kadrowych. W ten sposób w armii czerwonej ścierają się dwa poglądy, wzajemnie się zwalczające. Poglądy Tuchaczewskiego i Gamarnika o wysunięciu na pierwszy plan czynnika fachowo wojskowego i poglądy Stalina oraz Mechliśa o podporządkowaniu korpusu oficerskiego komisarzom politycznym. W tym tkwi źródło niewygasających fermentów w armii czerwonej. Jest to źródło niebezpiecznych dla władzy Stalina konfliktów. W tych warunkach nowe masowe aresztowania wśród czerwonych dowódców i wśród tych politycznych komisarzy armii czerwonej, którzy sprzeciwiają się dyktandom Stalina i Mechliśa i nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za dalszy rozkład armii czerwonej, posiadają specjalną wymowę. Fakty ostatnich dni świadczą o pogłębieniu opozycji w armii czerwonej i o trwającym wrzeniu w jej szeregach. Jeśli bowiem w uralskim okręgu wojennym, jak wynika z doniesień „Krasnej Zwiezdy”, wykryto nową wojskową grupę opozycyjną wśród oficerów, z którą utrzymywał łączność komisarz polityczny tego okręgu Kamniew, jeśli w leningradzkim okręgu wojennym pociągnięto do odpowiedzialności dwóch komisarzy politycznych, jeśli w białoruskim okręgu wojennym opozycjonistą okazał się komisarz polityczny Gorbunow, jeśli to samo dzieje się w północno-kaukaskim okręgu wojskowym i syberyjskim, to jest rzeczą zrozumiałą dla czego „Krasnaja Zwiezda” od szeregu dni codziennie oskarża się na brak dyscypliny w armii czerwonej i żąda nowej czystki wśród komisarzy politycznych.

Wszystkie te fakty posiadają ogromne znaczenie polityczne dla kształtowania się nastrojów w Sowietach i dla dalszego biegu wydarzeń. Wprawdzie marszałek Woroszyłow w dniu 20-lecia armii czerwonej twierdził w swojej mowie, iż armia czerwona jest najsilniejszą na całej kuli ziemskiej, lecz ostatnie wydarzenia świadczą o czym innym. Armia czerwona przechodzi głębokie przesilenie moralne i organizacyjne. Stracenie marszałka Tuchaczewskiego, jak się okazuje, było tylko przegrywką do nowych walk wewnętrznych, które mogą być brzemienne w swych skutkach.

Zamordowanie rektora uniwersytetu w Szanghaju

London. Z Szanghaju donoszą, że Herman Liu, chiński rektor uniwersytetu w Szanghaju, został zamordowany w dzielnicy międzynarodowej. Jeden z morderców, który został przez ścigającą policję schwytany, zeznał, że został wynajęty, aby zamordować Liu, jako zdrajcę narodu chińskiego.

Szanghaj. Podczas pościgu za sprawcami zamachu na rektora uniwersytetu w Szanghaju i jednego z kierowników chińskiego Czerwonego Krzyża dr. Hermana Liu, raniony został przez złoczyńców inspektor policji angielskiej. Policjanci odpowiedzieli ogniem, raniąc jednego z trzech zamachowców. W wyniku pościgu wszyscy trzej zostali schwytani. W czasie strzelaniny trzech przechodniów odniosło rany.

Serca obudzone

Za serce sercem płacą

Nowa książka Wiktora Ambroziewicza.

Książka jest mała i jasna, jak książeczka do na-bożeństwa, którą przystępującym po raz pierwszy do Stołu Pańskiego się ofiarowuje.

Mową serdeczną przemawia i serca budzi; jest jak mowa matki do dzieci.

Nazywa się: „Dobre dziecko nie zapomni o Matce”.

Ukazała się ta książeczka przed kilku tygodniami w wydawnictwie Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Napisał ją jeden z najwybitniejszych współczesnych pedagogów polskich Wiktor Ambroziewicz.

I oto jeszcze jeden przykład do tych niezliczonych dowodów jak Naród Polski w wychowaniu młodzieży przoduje.

Serca czucie a nie zimne wyrachowanie pobudza Naród Polski do codziennego dbania o to, co jest z niego zrodzone, o młodzież.

Rodzicielska to jest zaiste opieka, które nie idzie zawodnymi drogami mylnego rozumu, ale posługuje się najbardziej doświadczonym drogowskazem — sercem.

To serce podszeptuje ciągle a gdy tego potrzeba to i krzyczy i szarpie, wołając: „Jesteś Polakiem!”

To serce zawsze bluzga strumieniem takiej siły,

co przeszkody przebywa, które rozum za niemożliwe do zdobycia uznaje.

To serce tchnie wiarą, która niczemu się nie podda, niepowstrzymanie naprzód gna a wszystko przemoże.

To serce wreszcie nie pozwoli zapomnieć o matce.

Każde matkę kochać codziennie i wszystką mocą, stwarzając nierozdzielny węzeł z spuścizną przodków i z zadaniami.

Na siłę serca opiera się wychowanie młodzieży polskiej. Ono to wytwarza najwłaściwszą atmosferę wychowania — klimat polski.

W tym klimacie najlepiej dojrzeje owoc szlachetnej latorośli.

A klimat taki wokół bijącego serca polskiego istnieje; a im więcej tych serc razem, tym większe jest działanie tego klimatu.

Dlatego to klimat polski najbardziej w rodzinie polskiej promieniuje, w organizacji polskiej i w słowie polskim żywą mową podanym, książką lub za pośrednictwem radia.

O tym wszystkim mówi książka Wiktora Ambroziewicza „Dobre dziecko nie zapomni o Matce”, która jest nakreśleniem programu wychowania narodowego młodzieży polskiej z zagranicy.

Niezachwiana postawa Polaków w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa. Pat. W związku z inicjatywą różnych organizacji i instytucji czeskich, które usiłują nakłaniać ludność polską na Śląsku Cieszyńskim do uczestniczenia w manifestacjach czesko-polskich na terenie Śląska, „Dziennik Polski” zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, iż ludność polska nie czuje potrzeby składania jakichkolwiek przysięg ani deklaracji czeskim czynnikom szowinistycznym.

Dopóki nasza sytuacja nie zostanie wyjaśniona

— pisze „Dziennik Polski” — dopóki nie zostanie zrealizowane to, co nam się słuszenie należy, nie możemy bratać się z Czechami ani w klubach czesko-polskich, ani gdzieindziej, nie możemy też brać udziału w różnych komitetach. Dopóki nie nastąpi u nas radykalna zmiana w postępowaniu czeskich czynników lokalnych w stosunku do Polaków, nie możemy znaleźć i nie znajdziemy ani wspólnego języka a tymbardziej jakiegokolwiek platformy współpracy.

Zamach na wielką prochownię w Sowietach

Moskwa. Coraz liczniejsze napady terrorystyczne i zamachy na przedstawicieli władzy sowieckiej wywołują zaniepokojenie w sowieckich kołach urzędowych. Dotychczas zanotowano kilkanaście zamachów w okręgach wiejskich oraz liczne podpalenia magazynów zbożowych na Ukrainie.

Ostatnio opinia sowiecka została zaalarmowana nieudanym zamachem na składy amunicji w Kujbyszewie. Sprawcy tego zamachu przedostali się w nocy przez linię posterunków i usiłowali podpalić

magazyny amunicji i prochownię. W ostatniej chwili zamach ten został udaremniony i 2 sprawców zatrzymano. Władze sowieckie zachowują całkowite milczenie co do tła tego zamachu.

W związku z nieudanym zamachem w Kujbyszewie, który mógł spowodować zniszczenie całego miasta przez wybuch nagromadzonej w magazynach amunicji i prochów, wydano rozkaz wzmocnienia posterunków przy obiektach wojskowych na całym terytorium Sowietów.

Wołanie na alarm

Paryż. W jednej z głównych radiostacji paryskich „Radio City” nadawane było przemówienie jednego z wybitniejszych deputowanych o sytuacji politycznej. Przemówienie to było jednym wielkim wołaniem na alarm. Mówca przypomniał, że w niedziele odbędzie się plebiscyt niemiecki i że w przyszłości mogą być podejmowane decyzje, groźne dla Francji. W takim momencie, w trudnej sytuacji gospodarczej i w trudnej sytuacji wewnętrznej zarysowuje się nowy kryzys gabinetowy.

Pierwszy rząd Frontu Ludowego — wskazywał mówca — trwał rok, drugi rząd p. Chautemps'a — trwał tylko niecałe osiem miesięcy, trzeci gabinet — również p. Chautemps'a — trwał niecałe dwa miesiące, obecny, czwarty rząd Frontu

Ludowego, trwa zaledwie trzy tygodnie i już jest w obliczu dymisji. Czyż wobec tej sytuacji — oświadczył mówca — w dalszym ciągu będzie się odbywała dotychczasowa gra parlamentarna, która czyni z Francji pośmiewisko wszystkich narodów Europy, która upoważnia wrogie kraje do sądzenia, że Francja jest niezdolna do rządzenia się sama i niezdolna do jakiegokolwiek decyzji.

Przemówienie to wywołało w kołach politycznych tym większe wrażenie, że deputowanym, który wskazywał na bankructwo obecnych metod parlamentarnych, szczególnie w momencie obecnym, był jeden z wybitniejszych deputowanych socjalistycznych, wiceminister skarbu w drugim gabinecie Frontu Ludowego, p. Rene Brunet.

Eksplzja kotłów w fabryce mydła

Drezno. W miejscowości Doebeln w Saksonii nastąpiła w fabryce mydła eksplozja 6 kotłów, zawierających 3 tys. litrów tłustej cieczy. Na skutek eksplozji runął budynek fabryczny, grzebiąc pod gruzami robotników. Dotychczas wydobyto 4 zabitych i 6 ciężko rannych.

Austriacka matura

Wiedeń. Austriacki minister oświaty wydał zarządzenie, że „ze względu na wydarzenie historycznej doniosłości ostatnich dni” tegoroczny egzamin dojrzałości w terminie letnim będzie obejmował jedynie wypracowania pisemne, pytania zaś ustne odpadną.

Dla członków narodowo-socjalistycznych organizacji młodzieżowych i formacji SA., względnie SS., jak i dla relegowanych za przynależność partyjną, przewidzianych jest szereg ułatwień przy egzaminach.

Japonia uczci poległych żołnierzy

Tokio. W dniu 16 bm. odbędzie się w Tokio, przy udziale cesarza Japonii, uroczysty obrządek ku uczczeniu pamięci 4533 oficerów i żołnierzy japońskich, poległych w Chinach. W świątyni Yasukuni zostaną złożone japońskim zwyczajem, tabliczki z nazwiskami poległych, a kraj cały przyłączy się do uczczenia ich pamięci, zachowując minutę ciszy.

Przegrywają pieniądze państwowe

Moskwa. Zarówno w Moskwie, jak i w innych miastach wykryto ostatnio szereg nędznych klubów gier hazardowych. Uczestników gier są przede wszystkim wyżsi urzędnicy państwowi. W jednym z klubów kijowskich, należącego do szefa zaopatrzenia traktorowego, w ciągu jednej nocy przegrał 70 000 rubli z pieniędzy państwowych.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Wtorek

12

Kwiecień

Zenona bisk. mecz., Wiktora
Słowiański: Lubosława.
Słońca wsch. 4.48, zach. 18.27.
Księżycy wsch. 16.09, zach. 3.29.

Kronika historyczna:

1457. Krzyżacy wydają Malbork Polakom.
1852. Zmarł w Paryżu gen. Tad. Tyszkiewicz.
powstaniec, członek Rząd Nar. na Litwie.
1918. Zamordowany został we Lwowie przez rusi-
ną A. hr. Potocki, namiestnik Galicji.

Przysłowia ludowe:

Grzmot w kwietniu, dobra nowina
Już szron roślin nie pościna.

Ciekawe wiadomości:

Płuca mogą zmieścić 4—5 litrów powietrza,
zwykły oddech wynosi około pół litra.

Rady praktyczne:

Karaffki i inne naczynia szklane czyścić cie-
płym octem i piaskiem.

Złote myśli:

Badź tą przegraną — której cel daleki,
A która w końcu wygrywa na wieki.

Z. Krasieński.

Ciemne Jutrznie

Najbliższe po Niedzieli Palmowej trzy dni sta-
nowią dalsze przygotowania do właściwych Wiel-
kich Dni. Niektórzy autorowie zwa-
żają je „ciche triduum“, albowiem nie posiadają charakteru szczegól-
niejszych uroczystości, poświęcone zostały cichemu
rozważaniu Męki Pańskiej. Msza św. tych dni przy-
pomina prorocтва o Męce Pańskiej, w Ewangeli
Wielkiego Poniedziałku opowiada o przedśmiertnem
jakby namaszczeniu olejami Jezusa przez Marię
Magdalenę a we wtorek i środę ponawia opis Męki
i Śmierci Zbawiciela, tym razem według św. Marka
i św. Łukasza.

We środę wieczorem rozpoczyna się trzecia
najważniejsza i najistotniejsza część obchodów
Wielkiego Tygodnia, triduum smutku i wielkiej ża-
łoby.

Jednym z najbardziej charakterystycznych na-
bożeństw tego triduum są t. zw. Ciemne Jutrznie,
których forma co najmniej od 15 wieków nie uległa
najmniejszym zmianom. Układem swym zbliżone
bardzo do Nieszporów, składają się one z szeregu
odpowiednio dobranych psalmów, trenów Jeremja-
sza i innych pism świętych oraz nauk Ojców Ko-
ścioła.

— Zmarł skutkiem okaleczeń. Donosiliśmy w
tych dniach o tragicznym nieszczęściu jakie miało
miejsce pod Szafaldem. Podczas tego nieszczęścia
został robotnik Z. zabity na miejscu a kontroler
mleka Brunon Hill doznał poważnych okaleczeń.
Rannego odwieziono do szpitala w Olsztynie, gdzie
nieszczęśliwy zmarł. Nieszczęście zażądało więc
drugiej śmiertelnej ofiary.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Susz (Rosenberg). Policja tutejsza aresztowa-
ła pewnego zamiejscowego obywatela, który w
stanie pijanym wyprawiał awantury na ulicy, za-
grożając bezpieczeństwu publicznemu.

KRONIKA POGRANICZA

— Głomsk. Dnia 5 kwietnia br. odbyło się ze-
branie miejscowego P. R., które zagał przewodni-
czący p. P. B. hasłem: Cześć rolnictwu! Następnie
wygłosił aktualne przemówienie, w którym zachę-
cał członków, by dzielnie pracowali w P. R., Mło-
dzież żywo interesuje się sprawami rolniczymi, wy-
kazując wielką żywotność w uprawie różnych roś-
lin, która jeden z naszych członków uprawiał i któ-
ry też chętnie objaśniał nas o uprawie tej rośliny,
której na imię: waraks. Waraks jest rośliną zbożo-
wą, osiąga wysokość 1,5 metra, wydając kłos do
25 cm. grubości, który do 4 cm. nabity jest ziarnem.
Waraks wymaga takiej samej uprawy, co owies.
Siać go należy tam, gdzie żyto słabo plonuje. Nie
nadaje się na grunt ciężki. Siać można od 20 kwiet-
nia do 30 maja i można żniwować 30 ctr. ziarna i 50
litrów. Członkowie dostali chęć do uprawy wa-
raksu. Pod koniec zebrania wygłosił jeden z człon-
ków referat o pszczołach. Nad referatem wywiązała
dyskusja. Zebranie zakończono wspólną
modlitwą i do pracy koledy!

— Głomsk. W czwartek, 31 marca br. odbył
się pożegnalny dzieci, na który przybyli
rodzice i rodzice tak, że szkoła była zapet-
niła. Wszyscy obecni, po
odśpiewano pieśń: „Serdeczna
wielka i wiersze. Prezes To-

warzystwa nawoływał zebraną młodzież do wstę-
powania do Towarzystwa Młodzieży. Na koniec
dziękował kierownik wszystkim za ich przybycie i
pieśnią postną: „Wisi na krzyżu“ zakończono wie-
czorek.

— Głomsk. Dnia 3 kwietnia 1938 r. odbyło się
zebranie Towarzystwa Żeńskiego. Na wstępie od-
śpiewano: „Serdeczna Matko“. Drużna sekretarka
odczytała sprawozdanie z ostatniego miesięcznego
zebrania, po czym jedna z druhen wygłosiła sto-
sowny referat p. t.: „Co mi daje Towarzystwo Mło-
dzieży i jak powinny członkinie pracować w To-
warzystwie“. Po referacie nastąpiła żywa dysku-
sja. W wolnych głosach mówiono o siatkówce, któ-
rą to gałąź sportu drużny chcą uprawiać z nowym
zapałem. Dalej mówiono o wycieczce, która ma się
odbyć w maju. Pieśnią: „Myśmy przyszłością na-
rodu“ zakończono zebranie.

— Głomsk. W okresie tegorocznych świąt wiel-
kanocnych miejscową szkołę polsko-katolicką opu-
ściło ogółem 10 dzieci — 4 chłopców i 6 dziewcząt.
Miejscową szkołę niemiecką ukończyło w tym
samym czasie 6 dzieci — 5 chłopców i 1 dziewczyna.
W liczbie tej 2 chłopców i 1 dziewczyna nale-
żą do rodzin polskich.

— Świata. W ostatnich dniach marca zeszło się
tutejsze Towarzystwo na swoje zwyczajne zebranie.
Zebranie otworzył zastępca prezesa drh J. K.
Po odśpiewaniu postnej pieśni „Ach mój Jezu“ przy-
stąpiono do omówienia zabawy letniej. Okres pracy
w świetlicy zakończono. Sprawozdanie z działalno-
ści świetlicy złożył drh B. Kończak, wezwał wszy-
stkich obecnych do regularnego uczęszczania na
lekcje śpiewu i do uprawiania sportu. W dalszym
ciągu przystąpiono do wyboru kapitana drużyny
siatkówki. Wybrano jednogłośnie drh E. K.

W wolnych głosach kapitan obecnych sportow-
ców wezwał do regularnego uczęszczania na tren-
ingi. Na zakończenie zebrania zainscenizowano
szereg piosenek.

Z DALSZYCH STRON

— Berlin. „Frankfurter Ztg.“ donosi ze Szcze-
cina, że w Stralundzie odczepiła się lokomotywa
pociągu towarowego, co spowodowało katastrofę,
w której wyniku dwie osoby z pośród personelu
kolejowego odniosły ciężkie obrażenia, a 12 wago-
nów z ładunkiem samochodów przeznaczonych dla
Szwecji, uległo zniszczeniu.

— Hamburg. Japoński konsul generalny w Ham-
burgu Sen Taro Yeda zmarł wskutek obrażeń, do-
znanych w wypadku samochodowym. W wypadku
tym zostali ciężko ranni: Syn konsula, pewna an-
gielka i niemiecka pielęgniarka. Konsul Sen Taro
Yedo miał w tych dniach udać się przez Stany Zje-
dnoczone do Tientsinu, dla objęcia tamtejszej pla-
cówki konsularnej.

Harce pijanego kierowcy motorówki

W Rio de Janeiro sensację wywołał jeden z
właścicieli wyścigowej motorówki. Mianowicie
wsiadł on do motorówki pijany i zaczął w oszala-
niającym tempie krążyć po porcie. Harce te wy-
woływały salwy śmiechu u zgromadzonych mary-
narzy, bowiem pijany, jak błędny, okrążał inną mo-
torówkę i to z prawdziwym pijackim uporem, tak,
że w końcu trzeźwy przegrywał w tych osobliwych
„zawodach“ ze względu na bezpieczeństwo własne,
zatrzymywał swą łódź i bezradnie tkwił w miejscu.
Widąc tego rodzaju reakcję „przeciwnika“ wystar-
czała pijanemu, bo odpływał i szukał następnej ofi-
ary. Zabawy tej wreszcie miała dość portowa po-
licja, której inspektor wysłał dwie łodzie motorowe,
celem zlikwidowania upartego kierowcy. Wkrótce
jednak przekonał się, że dał swoim podwładnym nie
takie łatwe zadanie do wykonania, jakby się to na
pozór wydawało. Fantastycznie zwinnymi zwrotami
wywijał się pijak przed pościgiem motorówek
policyjnych. Widzowie nagradzali go za te sporto-
we wyczyny wysokiej klasy oklaskami i dodawali
mu otuchy przez głośnie entuzjastyczne okrzyki. W
końcu zniercierpliwieni policjanci chcieli go nastra-
żyć ślepyimi strzałami, jednak ścigany był przekon-
nany, że to są żarty z ich strony i zupełnie na to
nie reagował. Nie wiadomo jak długo trwałoby to
wesołe widowisko, gdyby nie to, że w łodzi ściga-
nego brakło benzyny i musiał się poddać. Po spi-
saniu protokołu ścigany, który okazał się właści-
cielem jednego z dużych składów bawełny, nazwi-
skiem William Smith zaprosił dzielnych i zmęczo-
nych policjantów na niewielką, jak zapewniał, bibę,
ci jednak ku jego wielkiemu zawodowi odmówili.
Prohibicja wprawdzie w Brazylii nie istnieje ale
natomiast istnieją przepisy, które zabraniają uży-
wania napojów rozweselających stróżom spokoju
publicznego.

Czytajcie naszą Gazetę

Nawet Bank Angielski jest omylny

Kasjerowi banku w Liverpoolu zdarzyło się coś,
czego nigdy nie widział podczas swojej dwudzie-
stoletniej praktyki. Otrzymał on mianowicie z Ban-
ku Angielskiego pakiet 250 banknotów, wartości
przeszło 10 tysięcy szylingów. Przy oglądaniu
banknotów zauważył on, że nie tylko niektóre z
nich są źle numerowane, ale nawet niektóre nume-
ry były odbite odwrotnie, jak się to mówi „do góry
nogami“.

Dla pospolitych śmiertelników wiadomość ta
zapewne nie będzie niepokojąca, jednak wrażliwi na
punkcie swej doskonałości Anglicy będą napewno
nieszczęśliwi i nie będą mogli zrozumieć, jakim spo-
sobem pomyliła się brytyjska mennica królewska
i jak mógł się pomylić Bank Angielski.

Fala strajków rozszerza się

Paryż. Strajk w przemyśle metalurgicznym
rozszerzył się na cały szereg mniejszych zakładów
przemysłowych. Z większych zakładów objęte zo-
stały strajkiem fabryki samochodów „Simca“ i za-
kłady radioelektryczne w Levallois na przedmieściu
Paryża, zatrudniające 750 robotników. Ogółem ob-
jętych strajkiem okupacyjnym jest około 30 fabryk,
zatrudniających 50 000 robotników, czyli jedna
czwarta część przemysłu metalurgicznego, samo-
chodowego i lotniczego okręgu paryskiego.

Paryż. 1200 robotników towarzystwa telefo-
nów porzuciło pracę, okupując warsztaty.

40-lecie panowania królowej Wilhelminy

Haga. Uniwersytet w Amsterdamie postano-
wił nadać królowej Wilhelminie tytuł doktora hono-
rowego z okazji 40-lecia jej panowania, które cała
Holandia niezwykle uroczystość zamierza obchodzić
w tym roku. Uroczystość wręczenia dyplomu od-
będzie się latem w okresie uroczystości jubileuszowych.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Środa, 13 kwietnia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.20 Gimnastyka. 6.40
Płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Płyty. 11.57 Sygnał
czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południo-
wa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „W ojczyźnie białego
kotka“ — pogad. dla dzieci. 16.00 Skrzynka języ-
kowa. 16.15 Wieniec pieśni ludowych pomorskich.
16.50 Pog. aktualna. 17.00 „Każdy Polak rodzi się
żołnierzem“, odczyt. 17.15 Popularna muzyka kame-
ralna. 17.50 „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i
dziś“, pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.35
Audycja dla wsi. 19.00 „Św. Franciszek rozmawia
z sułtanem“ — recytacja prozy. 19.20 Recital śpie-
waczy Cecylii Izzygrymówny — kontralt. 19.35 Pra-
wo czytelnika — prawo pisarza — dialog. 19.50 Po-
gad. aktualna. 20.00 Podróż po Morzu Śródziemnym
koncert rozrywkowy. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55
Pog. aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk.
H. Sztompki (fortepian). 21.45 Rozmowa wielkocy-
godniowa — ks. Jan Zieja z Polesia. 22.00 Muzyka
religijna z Poznania. 22.50 Ostatnie wiadomości.
23.00 Muzyka z płyt.

Toruń.

13.00 Wiad. rolnicze. 13.10 Płyty. 14.00 Wiado-
mości z Pomorza. 18.20 Płyty. 18.35 Audycja dla
dzieci. Fragment z „Quo Vadis“ — recytacja. 18.55
Wiad. sportowe. 20.00 Bydgoszcz na naszej fali.
Koncert z śpiewem. — W przerwie: „Bydgoskie
świątynie“, pogadanka. 23.00 Płyty.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redak-
tor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny.
D. A. III. 1938: 1111. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Der grosse Duden

Rechtschreibung, Grammatik,
Stilwörterbuch, Bildwörterbuch
wydanie z roku 1937 — 4 tomy,
oprawione w płótno

Rm. 16.00

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“

Pocztówki wielkanocne

Bilety z życzeniami wielkanocnymi
sztuka 5 fen.

poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.